

Kilka osobliwości sanktuarium maryjnego w Wambierzycach

2 kwietnia 2021

Przedziwna sprawa niebiańskiego blasku.

Sanktuarium w Wambierzycach znajduje się u podnóża Gór Stołowych, na zachodnim skraju Kotliny Kłodzkiej. W tradycji religijnej pielgrzymów sanktuarium zwane jest "Śląską Jerozolimą". Znajdujący się tu barokowy kościół pw. Nawiedzenia NMP, różnorodne rzeźby i dzieła malarstwa, a także spora kaplic kalwaryjskich powstałych na przestrzeni kilku stuleci tworzą pewien osobliwy barokowy teatr sztuki, którego podstawową ideą jest manifestacja wyznania wiary katolickiej.

Początki Wambierzyc nie są dokładnie znane, wiemy jednak, że w czasach baroku to sanktuarium przeżywało rozkwit. O tym i o cudami słynącej figurce oraz przedziwnych zdarzeniach mówi zachowane znane dzieło o tym sanktuarium: „Marianischer Gnaden-Thron Unser lieben Frauen zu Albendorf...”, wydane w Jaworze w 1695 roku. Świadczy ono o rozpowszechnieniu historii i znaczenia tego obiektu. Później historyk Ziemi Kłodzkiej ksiądz Joseph Kögler, zainteresowany dziejami Wambierzyc, wydał dzieło „Dokumentirte Beschreibung und Geschichte des in der Grafschaft Glatzgelegenen Wallfahrtsortes Albendorf...” (wyd. w Kłodzku w 1820 r. i kilka razy wznowiane).

Nieprzypadkowo wspominamy o tych dziełach, ich zasługą stało się rozpowszechnienie wiedzy o zabytkach znajdujących się w Wambierzycach. Mówią one o wydarzeniach, które dziś nazywamy legendami, o cudach i przedziwnych zjawiskach. Jednym z nich jest historia o pewnym mieszkańcu okolicy, o imieniu Jan, przychodził do miejsca, gdzie dziś stoi kościół, aby modlić się do Boga. Był on pozbawiony wzroku. Pewnego razu modlił się długo i żarliwie przed lipą, na której znajdowała się figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem, nagle zasłabł i upadł, gdy

podniósł się, zauważył światło na trawie. Zdumiony podniósł wzrok ku figurce Matki Boskiej, skąd biły mocne promienie światła. Stał się cud, Jan odzyskał wzrok dzięki cudownemu objawieniu się Maryi z Dzieciątkiem w promieniach światła.

To wydarzenie nabrało rozgłosu i stało się przyczyną jeszcze liczniejszych pielgrzymek do miejsca, gdzie na drzewie znajdowała się owa figurka. Dla upamiętnienia tego cudu ustawiono pod lipą kamień jako mense ołtarzową i wyryto na nim datę 1218. Z biegiem czasu, jak mówi najstarsza legenda, kiedyś traktowana jako prawda historyczna, wybudowano tu pierwszy kościółek.

Według dawnej religii inspirowanej historią, dziś zwanej legendą, ufundował ją około 1200 roku właściciel dóbr w Ratnie, który ponoć miał objawienie Matki Boskiej i dzięki Jej wskazaniom kazał wyrzeźbić tę figurkę i umieścić ją na lipie. Właśnie przed tą figurką odzyskał wzrok legendarny Jan.

Ta obecna w sanktuarium figurka przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem, wykonana z drewna (28 cm wys.), jest późniejsza, bo pochodzi z II poł. XIV wieku. Zatem mamy tu do czynienia ze sprzecznością między tradycją religijną a rzeczywistością historyczną.

Wambierzycka figurka nie jest żadnym cennym dziełem pod względem artystycznym, ale posiada ciekawe treści religijne. Otóż widzimy tu dwa symbole: owoc granatu ma mówić o ofierze Jezusa a ptaszek o zbawieniu. Być może ta rzeźba jest jakimś naśladowaniem innego znacznie ważniejszego dzieła obcego pochodzenia. W każdym razie jest to wyjątkowa rzeźba, ale nie artystycznie, lecz ideowo. Nie ma ona żadnego porównania w sztuce śląskiej, zatem jest swego rodzaju wyjątkiem.

Wprawdzie najstarsze źródła mówią, że już w średniowieczu czczono tę cudami słynącą figurkę, lecz trudno jest dokładnie powiedzieć, kiedy stała się ona celem pielgrzymek i o jaką figurkę tu chodzi.

Według wspomnianego najstarszego dzieła o Wambierzycach, czyli „Marianischer Gnaden-Thron Unser lieben Frauen zu Albendorf” mowa jest o cudzie w 1200 roku i na dowód przytacza się wyrytą na kamieniu datę MCCXVIII (1218). Zapewne jest to stara inskrypcja i być może prawdziwa. Pierwszy kościół miał powstać w 1216 roku, lecz to nie jest pewne, nie ma innych informacji mówiących, że w tym czasie znajdował się tam jakiś kościół. Wiadomo, że kościoła istniał tu w 1418 roku. W 1512 wybudował Ludwig Pannwitz kamienny kościół – takie są historyczne fakty. Pewna wiadomość o pielgrzymkach do Wambierzyc pochodzi z 1560 roku, wiadomo jest też, że w 1536 roku znajdowały się w tym kościele cztery ołtarze, a piąty na cmentarzu, co świadczy, iż miejsce to było też odwiedzane przez pielgrzymów.

Pierwsza znana nam procesja do Wambierzyc miała miejsce w 1651 roku, po wojnie trzydziestoletniej (1618 – 1648) przez dłuższy czas nie prowadzono tam pielgrzymek.

Wielki rozwój przeżyły Wambierzycy dopiero w 2 połowie XVII wieku dzięki działalności mecenasa sztuki Daniela Paschasius von Osterberg, którego postać była kiedyś każdemu mieszkańcowi Ziemi Kłodzkiej znana. To on uczynił z Wambierzyc sławne sanktuarium. Był o człowiek wykształcony i pobożny. Studiował w Pradze prawo, potem pełnił funkcję ochmistrza na dworze hrabiego M. W. von Althann. W roku 1674 został przez cesarza Leopolda I wyniesiony do godności szlacheckiej. W roku 1675 kupił zamek w Ratnie, a w 1678 wykupił wszystkie dobra należące do Wambierzyc. Osterberg będąc czcicielem Matki Boskiej, postanowił, aby w Wambierzycach stworzyć nowe barokowe sanktuarium maryjne. Jego też zasługą było wydanie wspomnianego dzieła o Wambierzycach: „Marianischer Gnaden-Thron Unser lieben Frauen zu Albendorf”.

Pobożny Osterberg jasno określił swój zamiar: chciał w Wambierzycach uczynić kopię Jerozolimy. Miało to stać się namiastką tego świętego miasta, które w tym czasie nie było dostępne dla pielgrzymów ze względu na konflikty między islamem a chrześcijańską Europą. Według legendarnych przekazów

Osterberg ponoć uczestniczył w pielgrzymce do Ziemi Świętej (ale nie jest to pewne).

W latach 1683 – do 1708 rozpoczęto na zlecenie Osterberga budowę Kalwarii, w latach 1793 – 1710 na jego polecenie wybudowano nowy kościół na miejscu starego.

Z powodów wadliwej konstrukcji i błędów budowlanych kościół został przebudowany. Jego przebudowę fundował już hrabia Franz Anton von Götzen w latach 1716–1721. Zatem dzisiejszy kościół pochodzi właśnie z tych lat. Jest to barokowa budowla na planie centralnym otoczona obejściem posiadająca okazałą fasadę.

Do kościoła dobudowano z biegiem czasu kamienne schody. Składają się one z trzydziestu trzech stopni, co nawiązuje do wieku Chrystusa, oraz z piętnastu dodatkowych stopni, które symbolizują wiek Maryi, gdy mając piętnaście lat urodziła Jezusa – tak mówią apokryfy. Architekt tego kościoła nie jest nam znany. Cechy stylistyczne tej budowli wskazują na wpływ czeskiej architektury z kręgu Dientzenhoferów. Fasada kościoła posiada bogatą dekorację składającą się z wielu figur przedstawiających świętych oraz w górnej części ze sceny Koronacji Maryi przez Trójcę Świętą, pod którą znajduje się herb Cesarstwa Habsburgów.

Wnętrze kościoła wyposażono w ołtarz główny w postaci baldachimu, pod którym znajduje się słynna figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz ołtarze boczne i w prospekt organowy. Do ciekawych dzieł należy barokowa ambona, której dekoracja nawiązuje swoimi przedstawieniami do słów Ewangelii według św. Łukasza, do Magnificatu (Magnificat anima mea Dominum) – hymnu uwielbienia (Łk 1, 46–55).

Barokowy wystrój malarski wykonał Jan Bonora, składa się fresku w kopule kościoła przedstawiającego scenę Nawiedzenia NMP. W głębi widnieje wizerunek bazyliki wambierzyckiej, obok tego przedstawiono osiem medalionów z portretami świętych

zaliczanych do największych czcicieli Maryi.

Sanktuarium Maryjne w Wambierzycach jest słynne nie tylko przez swój okazały barokowy wystrój i architekturę, cudami słynącą figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz rozległą kalwarię. Miejsce to słynie od stuleci z opowieści o wielu cudownych uzdrowieniach, o tym dowiadujemy się m.in. z dzieła „Marianischer Gnaden-Thron Unser lieben Frauen zu Albendorf”.

Najstarsze źródła oraz inne dzieła o Wambierzycach opowiadają też o osobliwych wydarzeniach i cudownych zjawiskach, które poprzez swoje nadzwyczajne pochodzenie do dziś wzbudzają wielkie zainteresowanie. Takim wydarzeniem było pojawienie się niezmiernego blasku, ponownie powołajmy się na nasze historyczne źródła, mowa o tym jest w „Marianischer Gnaden-Thron Unser lieben Frauen zu Albendorf”, a także w dziele Josepha Köglera o Wambierzycach, z 1820 roku, gdzie czytamy: „30 Maja 1679 roku pojawiło się przy tym kościele osobliwe zjawisko przyrodnicze (tak sceptycznie nazwał to ten autor – przyp. red.); pokazało się około zachodu słońca i od zwieńczenia wieży do ziemi w dół, prawie 80 kroków szerokie, z dwóch stron pokazały się około południa i o północy dwa wielkie promienie, to zjawisko trwało prawie dwie godziny niezmienione... Prawdziwość tego zjawiska 2 lutego 1681 roku pod przysięgą przez 11 świadków potwierdzona”.

Podobne cudowne podobne zjawisko blasku kilkakrotnie powtórzyło się, o czym wspominał badacz dziejów Wambierzyc proboszcz E. Zimmer w „Die Wallfahrtskirche in Albendorf” z 1923 roku. Podkreślił on, że za jego czasów też występowało to cudowne zjawisko. Dziś każdy, kto przybywa wieczorem do Wambierzyc, zauważa oświetloną wieloma żarówkami fasadę kościoła – to nawiązanie do tego cudu.

Autorstwo: Marek Sikorski

Na podstawie książki pt. „Ziemia Kłodzka. Na granicy legendy i wiary”

Źródło: WolneMedia.net